

Od autora: z cyklu "Zabawy słowem"

(22 marca obchodzimy Światowy Dzień Wody)

...a na nas nie miał wpływu
wpływ księżycowych pływów.
Może to działa na morze
i w oceanie się wzmoże.

Szczęściem – w Grabowej (to rzeka),
na pływy nikt nie narzeka.
Nie trzeba się wejścia zarzekać
i praw do kąpieli się zrzekać.

Kiedyś, we wsi Przybrodzie,
spłynął nam sok po brodzie...
lecz wpierw znaleźlim bród,
by przejść tę rzekę w bród.

Skąd sok? (Fakt, dobry był dla nas).
Z owocu – zwał go ananas,
Gdy zje go wiejski ananas –
gieroj wśród swoich. A na nas

wisus nie zrobił wrażenia –
słabe miał pole rażenia...
Wioska – nie wzbudza zrażenia –
plener zapiera z wrażenia

aż dech. Po wyjściu z wód
do sklepu śmiały zwód.
Pech! – Brak był ognistych wód.
Kupilim więc ananas.

Powrotu czas był dla nas,
choć sok zostawił brud
w zaroście męskich bród.
Ponownie przeszlim bród...

i stał się cud – od wód,
choć żarcia zjedlim w bród,
zmył cały się brud z bród...
czyściochy wyszlim z wód.

Tak woda rozcięła za nas

gordyjski węzeł – ambaras –
czy zbrudził nas ananas,
czy sok, co spłynął na nas.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zdzisław, dodano 24.03.2024 07:37

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.